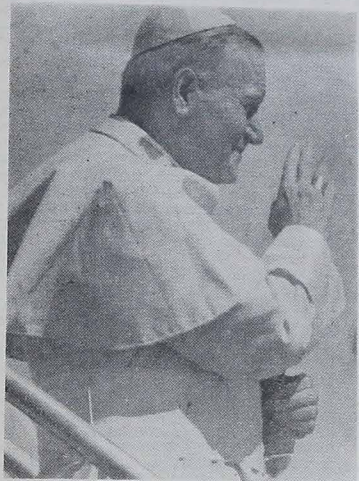


a de ordem da sociedade... as incisivas nos meios de... proposta. As indústrias... am novos produtos para... E para estimular mais... os produtos descartáveis... comprar um novo é uma... modo especial aos fabri... brinquedos de criança já... a era do descartável... a tem demonstrado... ão de produtos descarta... a criatividade é o... enas um projeto. Os japo... do este rádio e pretende... nidades até agosto, só para... os. Depois deverá ser... rtável vai custar cerca de... de uso dele é de aproxima... dois joga-se fora. Tym dokumentem Naj-wyższy Pasterz Kościoła Po-wszecznego daje wiernym i wszystkim ludziom do-brej woli wskazówki e-wangelicznego postępowania w skomplikowanym świecie dzisiejszym.



PIĄTA ENCYKLIKA JANA PAWŁA II

Papież Jan Paweł II, w ubiegłym tygodniu, ogłosił piątą encyklikę swego pontyfikatu. Tym dokumentem Najwyższy Pasterz Kościoła Po-wszecznego daje wiernym i wszystkim ludziom dobrej woli wskazówki ewangelicznego postępowania w skomplikowanym świecie dzisiejszym.



Po Soborze Watykańskim II Kościół rozpoczął drogę odnowy. I ta jako proces nieustanny wymaga wiele wysiłku tak w refleksji nad teoretycznymi założeniami jak i nad praktycznym ich wprowadzeniem w życie. Głębokie zmiany zachodzące w dzisiejszym świecie wymagają światłej orientacji ze strony Głowy Kościoła. Nowa encyklika jest więc jeszcze jedną odpowiedzią na mnóstwo pytań i wątpliwości nurtujących umysły i serca wiernych.

Encyklika posiadająca 137 stron została ogłoszona pod nazwą "Dominus et Vivificantem" — "Pan i Dawca Życia". W pierwszej części omawia kwestię Ducha św. danego Kościołowi przez Ojca i Syna. W drugim rozdziale przedstawia Ducha św., który wskazuje na grzech istniejący w świecie. Trzeci rozdział podkreśla motyw radości z jubileuszu 2000 roku: Chrystus stał się Człowiekiem za sprawą Ducha św.

Papież nosił się z zamiarem ogłoszenia encykliki już od 1982 roku. Przedstawił w niej przede wszystkim dwa tematy: szkodliwość materializmu oraz niebezpieczeństwa jakie wiążą się nad ludzkością przy końcu drugiego tysiąclecia ery chrześcijańskiej. Jan Paweł przypisuje szatanowi inspirację teorii materialistycznych. "W ten sposób — powiedział — zostało posiane w psychice człowieka nasienie opozycji względem Boga". Przedstawił także panoramę niebezpieczeństw jakie zagrażają dzisiejszemu człowiekowi począwszy od groźby atomowego konfliktu a skończywszy na wojnach lokalnych, głodzie, spędzaniu płodu i eutanazji.

"Odrzucenie Boga — ze smutkiem stwierdza papież — doszło do punktu ogłoszenia Jego śmierci, co jest absurdem. Ideologia śmierci Boga poprzez swe skutki wskazuje, że jest ideologią śmierci człowieka".

Ojciec św. jest głęboko zaniepokojony niesprawiedliwością społeczną zwracając uwagę na "poważną sytuację wielu narodów skazanych na głód i śmierć". Jasno podkreślił, że "chrześcijanie nie mogą wybrać innej drogi jak tylko tę, która odrzuca materializm anty-religijny".

Papież naucza, że powrót do Boga jest drogą zbawienia duchowego i materialnego całej ludzkości. Encyklika stanowi ostatni człon trylogii dwóch poprzednich encyklik: "Redemptor Hominis" i "Dives in misericordia". Chociaż zwraca uwagę na ciemne chmury gromadzące się nad ludzkością, stanowi jeszcze jedno orędzie nadziei, że świat widząc ze skutki postawy ludzi bez Boga nawróci się na jedyną drogę prawdziwą a tą jest braterstwo synów Bożych, kłótrzy pod działaniem Ducha św. budują życie i dążą do pełnego życia w wieczności.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ Warszawa — Po prawie pięciu latach intensywnych poszukiwań został zaarrestowany jeden z przywódców zdelegalizowanego syndykatu "Solidarność" Zbigniew Bukaj. Jest on oskarżony o branie udziału w podziemnym ruchu mającym na celu usunięcie obecnego reżymu. Był on liderem strajków, które wywodziły powstanie niezależnego ruchu związkowego.

◆ Paryż — Związek Socjaldemokratyczny na 29 latych zdecydował uznać Wspólnotę Ekonomiczną Europy. Po raz pierwszy 7 państw bloku wschodniego zgodziło się na wymianę gospodarczą i kulturalną z tą potężną i niezależną organizacją.

◆ Brasilia — Prezydent Sarney nakazał rozbroić oddziały paramilitarne, które uzbroiły się by bronić właścicieli ziemskich przed reformą rolną w Goiás w tzw. "Bico de Papagaio". W tym celu udał się w te rejony sam dyrektor policji federalnej Romeu Tuma. Walki w tym rejonie spowodowały już śmierć 40 osób.

◆ Brazylia — Przemysłowcy brazylijscy Jorge Luiz Gomes oraz Joaquim Mangia otrzymali odznaczenia od rządu polskiego za rozwinięcie handlu między Brazylią i Polską. Wymiana rudy żelaznej oraz węgla na podstawie ustalonych umów wynosi 200 milionów dolarów. Brazylia wysłała rocznie dwa miliony ton rudy w zamian otrzymuje dwa miliony ton węgla kokującego.

◆ Abu Dhabi — Rządy Libii oraz Związku Sowietckiego zgodziły się na wejście Libii do Faktu Warszawskiego. Wiadomość tę podały źródła arabskie po wizycie w Moskwie Abdel Salam Jalloud, który jest na drugim miejscu w hierarchii rządowej Libii.

◆ Meksyk — W meczu z Algieria, reprezentacyjna jedenastronka piłkarska Brazylii wygrała 1x0. W ten sposób praktycznie zaklasyfikowała się do dalszych rozgrywek. Mecz początkowo był chaotyczny z pewną przewagą jedenastronki Algierii. W drugiej połowie meczu Brazylia pokazała lepszą grę szukając za wszelką cenę drogi do bramki. Miała wiele okazji do strzelenia jeszcze więcej bramek.

Choroba Lidera PMDB

Polityk i lider partii PMDB, która od ponad 20 lat walczyła o redemokratyzację Brazylii, jest chory. Stan zdrowia, niestety, pogarsza się z każdym dniem. I to powoduje niepokój w kołach politycznych kraju, gdyż Ulisses Guimarães jest przewodniczącym Parlamentu, a tym samym, według obowiązującej Konstytucji, zastępcą prezydenta. Narasta więc prawdziwy problem i powstaje pytanie: "co robić w wypadku ciężkiej nie-domogi mężów stanu?"



Problem na pewno jest delikatny i niemiły. Z drugiej jednak strony wiadomo, że Brazylia rok temu była dramatycznie poruszona chorobą i śmiercią Tancredy Nevesa. Ten ostatni ukrywał swe choroby przed narodem z wiadomym skutkiem.

Punkt centralny powyższej sprawy jest następujący: funkcje publiczne, istotne dla bytu państwa nie należą do ich czasowych mandatariuszy. Należą do narodu i dlatego nie mogą być zależne od decyzji poszczególnych ludzi, zwłaszcza wtedy kiedy ciężka choroba uniemożliwia wykonywanie zadań związanych z powierzoną funkcją. W tym wypadku jest obowiązkowo zwinąć się z zajmowanego stanowiska by szukać sposobów odzyskania zdrowia poza obowiązkami i odpowiedzialnością sprawowanej władzy. Tego oczekuje ludność, gdyż tylko ona będzie odczuwała skutki decyzji podjętych przez chorych polityków.

Badania wykazały, że choroba Ulissessa jest bardziej poważna niż to przypuszczano początkowo. Analiza tomograficzna mózgu oddaliła hipotezę raka, wykazała jednak zanik części mózgu w połączeniu ze sklerozą. To nie zagraża życiu ale za to uniemożliwia normalną pracę zwłaszcza tak odpowiedzialną. Choroba ta pojawiła się w momencie bardzo trudnym politycznie. Ulisses jest politykiem solidnym. Od niego zależy wiele w scenarii politycznej Brazylii. Choroba pomieszała szlaki. Oby zmiany, które są nieodzowne nie naraziły narodu brazylijskiego na trudności polityczne i materialne.

SKUTKI KATASTROFY W CZARNOBYLU

W miesiąc po wypadku w elektrowni atomowej w Czarnobylu powoli pojawia się tragiczny obraz skutków katastrofy. Na podstawie obliczeń poczynionych przy pomocy komputerów, niektórzy naukowcy amerykańscy przewidują, że dziesiątki tysięcy Rosjan i europejczyków mogą zachorować w przyszłych dziesięcioleciach na raka, a nawet do 40 tysięcy osób może umrzeć na skutek porażenia radioaktywnego.

Według Johna Gofmana, profesora Fizyki Medycznej Uniwersytetu Kalifornii, przynajmniej 32 tysiące osób Skandynawii i reszty Europy zachoruje na raka i około połowa tej liczby umrze. Gofman także przypuszcza, że 23 tysiące obywateli rosyjskich umrze na tę chorobę. Inni naukowcy nie potwierdzają tej liczby. Zależąc ona będzie od siły działania promieni. Poziom promieniowania radioaktywnego w Skandynawii i w Europie po katastrofie w Czarnobylu był niski. W pierwszych dniach bezpośrednio po wypadku Szwecja i Finlandia poinformowały, że siła promieni

radioaktywnych przewyższała 500 a nawet 1000 razy poziom normalny. W normalnych warunkach promieniowanie oblicza się na około sto milirens w ciągu roku. Niektórzy naukowcy stwierdzają, że nawet radioaktywność istniejąca w naturze i spowodowana promieniowaniem uranu czy też pochodząca z kosmosu może spowodować chorobę raka.

We Wiedniu przedstawicielowie sowiecki przekazali informacje, że wskaźniki radioaktywności zmniejszają się. Zdemontował także wiadomość, jakoby reaktor atomowy elektrowni był używany do uzyskania plutonu w celach militarnych. Sekretarz Partii, Michaił Gorbaczow, w swym przemówieniu wyjął, że 9 osób zmarło na skutek wypadku i 299 zostało poranionych, w tym 18 bardzo ciężko.

Mieszkańcy miast sąsiadujących z Czarnobylem otrzymali pozwolenie na "odwiedzenie swych mieszkań, by zabrać rzeczy osobistego użytku i pozostawione w czasie pośpiesznej ewakuacji, w dniu katastrofy".

na Polonik

a o número de vocações... De acordo com dados... e de imprensa do episcop... aristas estudavam nos... os institutos superiores... as, ao passo que em 1980... as atuais, 5.563 são dis... os. O curso de estudos... meiro de filosofia, com... quais 1.190 diocesanu...

aos 42 institutos religio... a, o que mais vocações... Salesiana, com 380 jóven... eguem-se os franciscanos... com 172, os palatinos com... culada com 159.

e você... ERINDUS

W rocznicę śmierci Ks. Zająca

Wspominając świetlaną postać Ks. Józefa Zająca nieodwołalnego dyrygenta i asystenta duchowego Grupy Folkloru dołączam się z dalekiej Warszawy do wyrazów hołdu i modlitw w rocznicę Jego śmierci. Oby Jego przykład pociągnął wielu, zwłaszcza młodych w rozszerzaniu folkloru i kultury polskiej. *Cześć Jego Pamięci!*

Stefania Kopciuszynska z Warszawy.

Od Administracji

Przypominamy, że wybił ostatni dzwonek do opłacenia prenumeraty "LUDU" za rok 1986. Minęło prawie pół roku. We wszystkich krajach a także i w Brazylii za pisma, czy gazety uiszczą się opłatę za prenumeratę w pierwszych dniach stycznia, inaczej każde wydawnictwo wstrzyma wysyłkę swego pisma do Czytelnika.

Upraszamy zatem, że kto nie ureguluje prenumeraty "LUDU" za rok 1986 do końca tego miesiąca, od 1-go lipca wstrzymamy wysyłkę gazety.

Administracja "LUDU"

POSZUKIWANIA

Poszukiwany jest TOMASZ STAWECKI — syn Andrzeja i Marianny, dziś w wieku 80 lat. Wyjechał do Brazylii około 50 lat temu. Jakikolwiek wiadomości kierować na adres jego siostry: Marianna Sowińska — NIEDZWICE 20 p-ta ZBIGNIEWICE — woj. Tarnobrzeg.

Poszukiwana jest KAZIMIERA GRYZER z domu Bartkowska, ur. 26-10-1924, w Polsce — wieś Falejówka koło Sanoka, córka Łukasza i Anny z domu Smarzewskiej. Będąc na przymusowych robotach w Niemczech, wyjechała po zakończeniu drugiej wojny światowej do Brazylii, gdzie wyszła za mąż. Miała syna RYSZARDA GRYZER, który obecnie ma około 37 lat. Do 1963 roku zamieszkiwała w Porto Alegre, Rua Santo Inácio, 473. Po tej dacie korespondencja się urwała. Wszelkie dane kierować na adres jej brata: Władysław Bartkowski, ul. Konopnickiej 2E m. 111 — 57-500 Bystrzyca Kłodzka — Polska.

OFIARY NA FUNDUSZ "LUDU", wpłacone w maju 1986 r.

Antonina Podgórska — São Paulo	15,00
Stefania Pielak — Catanduvas do Sul	15,00
N. N. — Curitiba	500,00
Dr Eduardo Zelak — Curitiba	50,00
Wera Kryzka — São Paulo	15,00
Dr Edmund Urbański — USA	200,00
Dr Edmund Hoinacki — Porto Alegre	265,00
Eugenio Hoinacki — Ribeirão Preto	25,00
Jan Janowski — Santa Rosa	10,00
Stefan Łatka — Santa Rosa	10,00
Agata Franczkowski — Santa Rosa	5,00
Anna Wielewicka Isajue — Tabão da Serra	15,00
Ludmila Sekula Dunin J Guarapuva	15,00
Bolesław Jasiocha — Rio Azul	15,00

Szcordym Ofiarodawcom serdeczne dzięki.

Sociedade "Tadeusz Kościuszko"

RUA EBANO PEREIRA, 502

Pelo presente são convidados os associados para a Assembléa Geral Ordinária, que será realizada no dia 15 de junho de 1986, com início às 14 horas, com a seguinte Ordem do Dia:

- Leitura da Ata da última Assembléa Geral;
- Relatório da Diretoria e Parecer do Conselho Fiscal;
- Eleição da nova Diretoria e do Conselho Fiscal;
- Assuntos gerais.

Curitiba, 29 de maio de 1986.

A Diretoria.

Diretor Geral: Pe. Lourenço Mika
 Redator: Pe. Jorge Morkis
 Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Serzyński, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Stawna Stepiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Francisco Maszner, CM; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domańska; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Król, Roman Wachowicz e Danuta Lastowska. ★ os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

O MUZYCE

(Dokończenie)

Później do grona piszących kiesz dołączyli się kompozytorzy pomniejsi — Honneger, Penderecki, Honneger — "Pacyfik nr 231", który miał ilustrować pracę kompozytora w okresie wojny światowej, kiedy był pomocnikiem maszynisty, zaś wojny światowej, kiedy był pomocnikiem maszynisty, zaś wojny światowej, kiedy był pomocnikiem maszynisty, zaś wojny światowej, kiedy był pomocnikiem maszynisty...

Penderecki aż dwa knoty ma na sumieniu — Kosmogonia dyraz oratorium Dies Irae. "Kosmogonia" (ze znakomitym dyrazem Zubin Mehda) na jubileuszową uroczystość ONZ, rygiemtem Zubin Mehda) na jubileuszową uroczystość ONZ, rygiemtem Zubin Mehda) na jubileuszową uroczystość ONZ...

W "Dies Irae", żeby uczcić pamięć pomordowanych w obozach koncentracyjnych, kompozytor stosuje chwyt naturalistyczny przez zastosowanie i użycie syreny na korbę, co ma przypomnieć rozpacz i tragedię tamtych ludzi, atmosferę tamtych czasów. Proste? Jaki efekt? Stosuje Penderecki inne błędy i chwyt (które są poza treścią tego artykułu z konieczności) dające w sumie knoty muzyczne. Wielki temat ludzi albo nie chce się przyznać. Właściwie nie może już nic mieć albo nie powiedział, powiedział przecież w utworze. Błąd m. in. do powiedzenia, powiedział przecież w utworze. Błąd m. in. do powiedzenia, powiedział przecież w utworze...

Jednemu człowiekowi tylko udawało się bezbłędnie "odtworzyć" rzeczywistość muzycznie. Nazywał się Debussy, impresjonista francuski (utwory: "Światło księżycza", "Dziewczynka o inlanych włosach", "Zatopiona katedra", "Co widział wiatr zachodni", i inne). Debussy nie ilustrował jednak. Przetwarzał rzeczywistość i jemu udawało się to znakomicie, z wyjątkiem poematu symfonicznego "Morze". Tu popełnił knot.

Pendereckiemu nie udało się, a raz jedyny tytuł udało się w "Trenie pamięci ofiar Hiroszimy", chociaż początkowo utwor miał być "telegramem z kosmosu". Później tytuł zmieniono na inny i w zakończeniu utworu jest wybuch bomby atomowej i duża cisza, zamierzająca. Jaka miała być w istocie, trudno dociec tutaj, ale w każdym razie na początku miał być "telegram" przechrzczony później na "Tren".

Kiedy słucha się tzw. muzyki rozrywkowej i słyszy się tych speców o "tworzeniu" o "odtworzenia" nieodwrotnie nąsuwa się skojarzenie; przecież to dawno temu było już powieszane się nawet bez słów, w doskonalszy sposób, przez tych, których Pan Bóg obdarzył genialnością przekazu. Bach, Schumann, Schubert, Beethoven, inni w sposób genialny to czynią. A ci co piszą i "robią muzykę" taśmowo na tysiące kilometrów taśmy, na wagę, na tysiące kilogramów, według szablonu? Tamci wiele zrobili to krócej i lepiej w miniaturze muzycznej i wszystko tam było powiedziane: ból, radość, nieskończoność próbować opisywać. Jednak tamci zrobili to krócej, genialnie. Wszystko można tam znaleźć. "Spece" i fachowcy natomiast robią z tego przemysł tylko, dosłownie "pornografię muzyczną". Ludzie zachwycają się "jakie to piękne", "wspaniałe", "takie przyjemne i łatwe". Dodają "nie rozumie muzyki poważnej" — "za wysokie progi". Wskazówka pożyteczna i rada byłoby — znaleźć siebie w tej "trudnej" muzyce.

Wielki pisarz francuski Saint Exupery wyznawał zasadę empiryczną: "poznajemy dobrze tylko to, co przyswajamy najlepiej". Zatem per aspera ad astra (przez trud do gwiazd). W każdym razie, w tzw. muzyce "nowocześniejszej" jak niektórzy mówią określając błędnie w ten sposób muzykę rozrywkową, nie ma nowego w zasadzie. Wszystko było już powiedziane wcześniej, a doskonale. Zmieniają się niektóre rytmy, scenaria, efekty różnego typu, "szata natomiast zostaje ta sama, tzn. harmonika w stylu dur — moll lub poszerzona tonalność. Wszystko już było przed tym, a co jest, to tzw. śmieciuszki z podwórka. Sa perły, arcydzieła muzyczne wielkich mistrzów, które mają swoje miejsce w historii oraz są buble, knoty, "śmieciuszki".

Z opisanych powyżej rozważań można ustalić pewne wnioski: interesujące to co jest wewnątrz muzyki, to co najistotniejsze w środku oraz podział muzyki na dobrą i złą. Problem tylko "która to jest która", to co jest? Ale o tym już następnym razem.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946.

Averbad sob N.º 83.090 de 22-8-1962. Registrado no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordém de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 888 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7.30 do 11.00 i od 13.00 do 18.00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Pocztą zwykłą:	Cis. 1986
W Brazylii — za rok 1986	85 dolców
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	45 dolców
W Europie, Azji i Oceanii	60 dolców
Cena egzemplarza	1,00

Ks. M. Szwej Tow. Chr.

Pożegnanie Brazylii

29)

No cóż, kwasne winogrono nigdy nie zrobiła słodkiego wina. Najpierw musiny nie zdobyły na usposobienie matki krytyczne, a więcej tolerancyjne wobec bliźniego. Poczucie spokoju, sprawności, włości czy prawdy półkrotyk i pokaze jak bezsensowny bywa ateizm dla większości polskich w gigantycznych metropoliach naszego świata. Dla nabycia pogodności ducha i zobaczenia choć w miniaturze Karnawalu w Rio wybieramy się na kolację do teatru Scala. Przedstawienie wygląda nieco kosztowne, lecz przy podziale wydatków również wystarczy krzywdy dla opłacenia wstępu dla naszych gości.

Kiedys w Toruniu profesor historii wbił nam w głowę mądrą regułę, że umysł ludzki to nie pojemnik do napędzania wiedzy, a raczej narząd z olejem do zapalenia w tym knota. Różne okoliczności życia zaświecają ów knot w naszym wnętrzu. Teatr ma to bezoporne i komfortowe. Mam na myśli teatry połączone z gustowną jadalnią. Jednym gościom odświeżyć brany podają sals klubów. Gwar na sali cichnie, kiedy zapalają się reflektory na widowni. Orkiestra ostro zaczyna sambę i mały skądś mułackich rytmach zapowiadają w dwóch językach poszczególne numery widowiska. Wystawia się po angielsku, zupełnie plynie i z miłością otrzymuje rzęsiście brzo. Widać jaka publiczność doświadczy się w widoku. Wszyscy w zyciu muszą jakoś ukończyć uniwersyteckie codziennych doświadczenia. Choć wykłady na uczelni są, a bywają wszelkie i ma w każdym wypadku całkiem ubrane. Podium zapala się setką kolorowych żarówek, w ich blasku pojawiają się skrzydlate nimfy skąpo i przez przyzwołe. Władze strusimi piórami i próba przekrzyczeć muzykami wspomaganymi przez elektryczne głośniki. Rewia wśród młodości w całej pełni. Białe szkoły i style samby pojawiają się co roku w lutym na ulicach w Rio i mały przegląd widzimy właśnie na scenie. Mułatki i męskie tancerze, tańce solowe i zbiorowe narodowe i rozrywki zaplatają się białymi w takt zwrotniej muzyki. Kilku czarnych aktorów naprawdę dobrych, poza częstotliwość utrzymywania zastępuje na owacje.

ROK LXVI
 IRENA
 M
 3)
 Oczy
 spora ilu
 nie na uc
 cinstwa p
 szczyty
 stara, po
 środki, p
 kami.) S
 Ludn
 tateczną
 Ciekie
 tem seki
 zowane,
 rzych hab
 "beeee..."
 O, za
 telnika, C
 A chciał
 chwile z
 płochki
 wysuszon
 matemat
 skim na
 (Zresztą
 skie) p
 siowidow
 sama w
 znowy p
 wytworna
 mytli. I
 kuskiego,
 ki "kog
 do Brazy
 czanie so
 Może ta
 wiecie i
 i w równ
 młody po
 wum i
 piszące
 karykatur
 skiego, p
 Ida eleg
 jawnosło
 smyczy. I
 oplakiwu
 wraz z k
 panm Z
 szym wy
 kny poru
 jacy oczy
 skiej mo
 jest jesz
 w mieście
 cieniu ka
 które wsz
 kolonia.
 JOA
 L
 80.000
 IND
 SPRAW
 P
 Zalatwie
 1
 Rua En
 Zacaria

M. Szwed Tow. Chr.

IRENA PŁOSKA-ŁOSIOWA

Żegnanie Brazylia

MIASTO NAD WISŁĄ

3) Oczywiście miał i Płock, jak i wszystkie miasta polskie, spora ilość ludności żydowskiej, która gromadziła się głównie na ulicy Szerokiej i przyległościach. W wczesnych lat dziecinstwa pamiętam jeszcze hałaśliwy niezwykły "cheder" umiejscowiony w środku miasta. Na ulicy Szerokiej znajdowała się stara, podobno bardzo piękna synagoga (nigdy nie byłam w środku, a na zewnątrz obudowana była ściśle małymi domkami). Synagoge te wysadzili w powietrze hitlerowcy.

Ludność spotkał okrutny los poprzez ghetta, obozy i ostateczną likwidację.

Ciekawostką Płocka była mało znana poza naszym miastem sekta Mariawitów. Można było spotkać na ulicach ufrunowane, lekko podmalowane "zakonnice" w estetycznych, szarych habitach, za którymi biegali ulicznicy wołając głosem "beeee... beeee..." (aluzja do "Mateczki" Kozłowskiej).

O, zatrzymaj się pióro, nie nadużywaj cierpliwości czytelnika, dla którego Płock jest może tylko punktem na mapie. A chciałoby się pisać więcej, chciałoby się, by ożyły choć na chwilę znane, charakterystyczne sylwetki płockich "ślaw" i płockich oryginałów. Oto spaceruje "za Tumem" szczeniutki, wysuszony emeryt, staruszek prof. Stodółkiewicz, wybitny matematyk, który w innych warunkach, nie w zaborze rosyjskim na pewno wykładalby na katedrach uniwersyteckich. (Zresztą i wczesniejszy Płock wydał chlubę matematyki polskiej, prof. Jerzego Pniewskiego). A tu sunie majestatycznie siwowłosa pani przełożona Rościszewska, która potrafiła sama w 1920 roku przyprowadzić oświec do Płocka. Tam znow przesuwą się nieśmiało smągłoci pani Tatjana, niegdyś wytworna arystokratka rosyjska, teraz skromna nauczycielka muzyki. Drepcze staruszka Mme Gasecka, nauczycielka francuskiego. Jej brat jest farmaceutą i wyrabia popularne proszki "z kogutkiem". Podobno po ingerencji do nich jechał aż do Brazylia. Przyprowadził jakas granadę czy coś takiego? Płoczanianie sceptycznie odnoszą się do proszków "z kogutkiem". Może ta granada to jakaś tropikalna trzcina? Dalej, posuwaj się i tańczynie, sunie w modnych pólbutach "na słonnie" i w równie modnych "pumpach", potrzebająca bujną czupryną młody poeta płocki, Staś Kostaneczki, niewiadomo czemu zwany "rumba". A tam biegnie swoim charakterystycznym, nerwowym kroczkiem rejent Płoski (nawiasem mówiąc ojciec miszanej te słowa), który temu swemu chodowi zawdzięcza karykaturę pt. "ja i moje nogi", wiszącą w cukierki Złazńskiego, przybitych czarnej kawy, paczków i płockich ploteczek. Ista elegancka w pleckim futrze, z wielkim rasowym psem na smyczy. Nie wiedza jeszcze, że niedługo, wuzute z dostatką, oplakiwać będą prochy meźów, przyslane jak na uragowość wraz z kondolencjami z obozów koncentracyjnych. Uroczą pani Z. zgnie pod kulami plutonu egzekucyjnego pod śmiejącym wprost zarzutem szpiegostwa przeciw III Rzeczy. Piękny porucznik 4-tego pułku strzelców konnych, Staś, sięgający oczy pan i paniencie legnie wkrótce w dalekiej, żołnierskiej mogile jak tyłu, tyłu innych... Ale cicho. Tymczasem jest jeszcze pokój. I jest tak bezpiecznie jak tylko może być w mieście gdzie wszyscy się znają, gdzie żyją wśród swoich, w domu katedry, która pamięta wieki, wśród starych murów, które wszystkie przetrwały, wśród szkół, które wychowały pokolenia.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

Znaczenie słowa "Dywan"

Słowo "dywan" jest tak popularne w języku polskim, iż jego brzmienie wydaje się niemal słowiańskie, swojskie. Ni wszyscy jednak uświadamiają sobie, że jest to słowo zapożyczone ze Wschodu, a co najdziwniejsze, że dotarło do nas w prawie nie zmienionej formie. Po persku, arabsku i turecku brzmi ono: divan. W pierwszej chwili może się wydawać, iż znaczenie jest tu tak oczywiste, że nie ma powodu, by je objaśniać. Skoro ze Wschodu pochodziła dywany, i nazwa — to pewnie "dywan" w językach wschodnich oznacza to samo co w polskim.

Tak jednak nie jest. Po persku "dywan" to najczęściej zbiór utworów jednego poety. W tym też znaczeniu występuje do dziś w tytułach utworów poetyckich. "Dywan wschodni" Antolengo Lango to antologia poezji, w podobnym znaczeniu użył tego słowa Goethe tytułując tom swych wierszy. W języku tureckim "dywan" oznacza zebranie, zespół, także rzadziej najzwyczajnie, co w rodzaju rady państwa. W Turcji Osmańskiej do połowy XIX w. funkcjonował Wielki Dywan, ciało doradcze sultana.

Pierwsze znaczenie słowa "dywan", z którym zetknęli się Polacy, to właśnie ów organ władzy w państwie tureckim, na czele którego stał wielki wzeir, pełniący podobną funkcję do tej, jaką dziś sprawuje premier.

Wyraz "dywan" występuje w licznych relacjach. W dziurisku podróży Zbigniewa Lubienieckiego do Turcji w 1640 roku występuje określenie "dywan wezyrski". W "Dziurysku wiedeńskiej okazji" Mikołaj Dyakowski pisze: "Dywan to jest sejm generalny".

Skąd więc wziął się dywan oznaczający tkaninę do nakrycia podłogi? Rada sultañska zbierała się zwykle w dużej sali siedząc "po turecku" na podłodze, na miejscu nieco podwyższonym, zacielonym dywanami, czasem kilkoma ich warstwami. Nastąpiło tu przesunięcie semantyczne i zaczęto "dywanem" nazywać miejsce, na którym siadywała szacowana rada. Turcy, wyruszając na wojnę, zabierali ze sobą dywany, aby wygodnie siadywać w namiotach. Kitowicz powiada żolisłwie, iż Polacy tak chętnie z Turkami wojowali, gdyż bardzo im się podobało to, co na Turkach mogli zdobyć. Zabierano więc także i dywaniki modlifewne, które Turcy rozkładali na ziemi w wyznaczony porze 5 razy dziennie, aby pokłonili się Bogu. Zwyczaj ten przetrwał do dziś.

Wyraz "dywan" nie ulegał zniekształceniu i przeszedł do języków europejskich w takiej formie, w jakiej istnieje w języku perskim. Po niemiecku Diwan znaczy "rada", a to, co leży na podłodze to Teppich. Po francusku jest divan — w znaczeniu "kanapa", po włosku divano. Największą karierę zrobił dywan w języku angielskim: na tej podstawie słowotwórczej utworzono tam aż 6 słów, przy czym żadne nie oznacza dywanu leżącego na podłodze: kobieriec nazywa się carpet, a dywan wiszący na ścianie to tapestry.

A jak jest po turecku "dywan"? Tkanina leżąca na podłodze to hali, a dywan oznacza albo radę, albo zbiór poetycki i wreszcie... kanapel! ("Narodowiec")

CIĘKAWOSTKI

Najbardziej miarodajne źródło — przedstawiciel Guinnessa poinformował prasę, że obecnie najstarszą mieszkanką kuli ziemskiej jest obywatelka Wielkiej Brytanii Anna Eliza Williams, która ma 112 lat.

Największym kotłem, w którym co pewien czas "gotuje się" zupa z ryb, to jezioro Kiwu. Znajduje się ono w Afryce Równikowej i zajmuje obszar 2650 kilometrów kwadratowych. Otóż, gdy wybuchają znajdujący się w pobliżu wulkan Kituro, lawa z krateru wpływa wprost do jeziora, w wyniku czego woda się gotuje. Gdy wulkan się nieco uspokoi mieszkańcy pobliskich osiedli wylaniają z wody masę ugotowanych, gotowych do spożycia ryb.

Największy rozgłos zdobyła Pola Negri, czyli Barbara Apollonia Chalupiec. Ta córka Słowaka lub Cygana, który za fałszowanie rubli cierpiał karę na Syberii, osiągnęła szczyty kariery nie tylko filmowej, ale i matrymonialnej. Wysła bowiem najpierw za mąż za Eugeniusza hrabiego Dąbrowskiego, a później za zubożalego wprawdzie, ale za to księcia Sergiusza z gruzińskiego rodu Mdivanich.

Pseudonim Poli miał ponoć wymyślić pisarz Stefan Krzywoszewski, który lubił się obracać w kręgach aktorów, świadkując nawet wcześniej w procesie zabójcy warszawskiej heroiny, Marii Wolskiej.

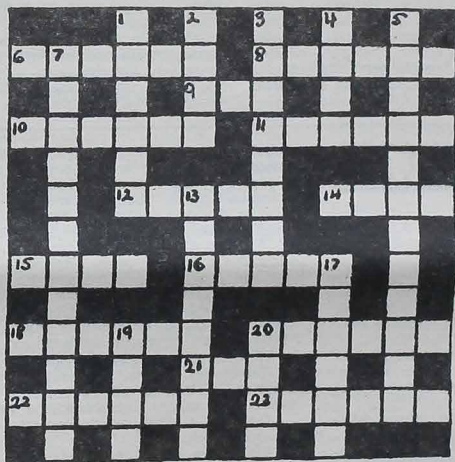
Słowiańska krew płynie w żyłach również: Karla Malдена — Maldena Sekulowicza; Karla Douglasa — Issura Daniela Douglasa Demskiego (jego syn, aktor i producent Michael Douglas zarabiałby się chyba Michał Irsurowicz Demski); córki Czecha, Kim Nowak — Marilyn Pauline Novak oraz córki rosyjskich emigrantów Nathalie Wood — Natashy Gurdin, która już jako 8-latką zarabiała w filmie 1.000 dolarów tygodniowo, potem grała u boku Jamesa Deana w Buntowniku bez powodu, żeby wieczorem 27 listopada 1981 roku po kłótni z mężem, aktorem Robertem Wagnerem, wypłynąć łódką w morze. Rano znaleziono ją martwą. W jej krwi wykryto alkohol.

Brytyjczyk Ken Beaton zagania swoje krowy do obory za pomocą nadajnika radiowego.

Na uchu krowy — przewodnika stada, przymocował on miniaturowy radiodiodobnik. Kiedy tylko Beaton podaje sygnał "do domu", do którego przedtem przyzywał krowę-przewodniczką, całe stado wraca do obory.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

Krzyżówka nr 6



POZIOMO: 6. Nachodzą na każdego z nas. 8. Robi to student nad książką. 9. Zero. 10. Nierealny pomysł. 11. Wytyczone są np. w górach (wspak). 12. Mapa wskonsna. 14 i 15. Największy port francuski. 16. Lubiany mają zworonony. 18. Powód do przeżyć. 20. Niespodziewane wystąpienie. 21. Pazur bardzo niebezpieczny. 22. Młode są zwykle bardzo zabawne. 23. Naramięnik.

PIONOWO: 1. Zegar używany przy wysięcach. 2. Dobra do zlej gry. 3. Taki człowiek jest nieulubiany. 4. Kajdany. 5. Takie jest milczenie. 7 i 20. Tych lat dożył tylko jeden człowiek (dwa słowa: 12 i 4). 13. Konstruktor niemiecki i jego wynalazek. 17. Brat Polluksa. 19. Nie ma jej dla honoru.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade, Artigos Escolares, Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237, Telefone: 222-8632 (Pabx), FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600, Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA — PARANA

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI, DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI, SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE LTD., Pracza Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 232-0888, São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK, Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze. Rua Emiliano Perнета, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

JEDENASTA NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA — 7,36-8,3 — Ps. 31

+ Pewien faryzeusz prosił Go kiedyś, by zasiadł wspólnie z nim do stołu. Wszedłszy tedy do domu faryzeusza, zasiadł do stołu. I oto pewna kobieta, faryzeuszka, zasiadła do stołu. I oto pewna kobieta, faryzeuszka, zasiadła do stołu. I oto pewna kobieta, faryzeuszka, zasiadła do stołu. I oto pewna kobieta, faryzeuszka, zasiadła do stołu.

Tragedią dzisiejszego człowieka jest, iż żyje po uszy w grzechu, a twierdzi, że jest sprawiedliwy. Dział człowiek upadł tak niski, iż dla niego nie istnieje grzech. A przecież napisane jest i grzech mój jest zawsze przedemną. (Ps. 50,5).

Wszak od pierwszej strony, aż do ostatniej karty Biblii, raz po raz jawi się tragedia człowieka, co popadł w grzech i tajemnica miłosierdzia Boga, bo nie chce śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił. Toć Juda, który uchoił za uczciwego człowieka, rozkazał ukarać Tamar za cudzołóstwo, którego był przyczyną. I dlatego wyrzekł, ona jest więcej sprawiedliwa, niż ja. (Ks. Rodzaju 38,25).

Toć Dawid, święty prorok Starego Zakonu, upadł ciężko, ale kiedy Prorok Natan wyrzucił mu zły postępek, powiedział: grzeszyłem przeciw Panu. (2. Sam. 12,13).

Toć król Manasses, jeden ze złych królów żydowskich, kiedy się nawrócił, Bóg wysłuchał prośby jego i przywrócił tron. (2. Ks. Kronik, 33,2,12).

A w Nowym Testamencie widzimy niewypowiedzianą dobroć Chrystusa dla grzeszników. Tak rzekł do jawno-grzeszycy: i ja cię nie potępiam, ale idź i nie grzesz więcej. (Jan 8,11).

Nastawienie celnika, który się upokorzył przed Bogiem, wyjednalo mu przebaczenie. (Łk. 18,13,14).

Za serce chwytą przypyoście do Synu marmotrawnym i ta uwaga ojca: Brat twój, który umarł był, ożył, zaginał był, a odnalazł się. (Łk. 15,31).

Stąd nigdy nie upadajmy na duchu na widok naszych upadków, bo Tyś moja ucieczka i wywabisz mnie z niepokojów i otoczysz radością zbawienia. (Ps. 31,7). Dlatego w chwilach słabości, czy grzechu módlmy się do Boga mówiąc: Mój miłosierdzie nad nami, Panie. (Ps. 122,5). Stąd słusznie mówi dziś w psalmie responsorialnym Prorok Dawid: Szczęśliwy ten, któremu odpuszczona jest wina. (Ps. 31,1).

◆ We Francji ukazała się książka o matce Myriam, lat 35, przełożonej nowo powstałej wspólnoty zakonnej w Rimont w Burgundii. Matka Myriam, urodzona na Węgrzech, zanim została zakonnicą, była znaną śpiewaczką i pianistką. Na Sorbonne uzyskała doktorat z filologii. W 1982 roku, już jako zakonnica (nosiła wtedy imię Marii Katarzyny), po powrocie z pielgrzymki do Ziemi Świętej, zwiernając się do swej matki, Emmie Szenter, o mroźnym, jakie towarzyszyły jej podczas całej podróży do Palestyny, dowiedziała się, że wtedy imię na Myriam i nadała nowo cel swej wspólnoty: kontakty ekumeniczne i judaizm (służą temu celowi nawet czysto zewnętrzne symbole: w Kaplicy klasztoru, zwanej Beth Shalom – Domem Pokoju, przed tabernakulum wyłożony jest wół Tora, a krzyż zespolony jest z gwiazdą dawidową). Prawdą jest, że 2 lata matka Myriam została przyjęta na specjalnej audjencji u Ojca św. Pozostając w kontakcie z duchowymi przywódcami judaizmu w Francji i na całym świecie, Klasztor utrzymuje też częste kontakty z arcybiskupem Paryża, kard. Jean-Marie Lustigerem, jak wiadomo konwertęta z judaizmu.

◆ 6 maja — w 459 rocznicę heroicznej śmierci 143-letniego Gwardii Szwajcarskiej w obronie życia papieża (podczas "Sacco di Roma" 1527 r.) — odbyło się w Watykanie z udziałem Jana Pawła II zaprzysiężenie 21-letnich tejże Gwardii, które składało przysięgę w języku niemieckim, 2 po francusku, 1 po włosku i 1 po rosyjsku (manku). Skład Gwardii osiągnął obecnie pełny komplement: 100 ludzi, z tego 5 — należących do korpusu obcoziemskiego, 23 — do podobojarskiego, 72 halabardzistów i kapelan. W tym roku Gwardia Szwajcarska obchodzi 490-lecie swego istnienia. Założona została przez papieża Juliusza II (Della Rovere) w 1506 roku.

◆ 6 maja — w 459 rocznicę heroicznej śmierci 143-letniego Gwardii Szwajcarskiej w obronie życia papieża (podczas "Sacco di Roma" 1527 r.) — odbyło się w Watykanie z udziałem Jana Pawła II zaprzysiężenie 21-letnich tejże Gwardii, które składało przysięgę w języku niemieckim, 2 po francusku, 1 po włosku i 1 po rosyjsku (manku). Skład Gwardii osiągnął obecnie pełny komplement: 100 ludzi, z tego 5 — należących do korpusu obcoziemskiego, 23 — do podobojarskiego, 72 halabardzistów i kapelan. W tym roku Gwardia Szwajcarska obchodzi 490-lecie swego istnienia. Założona została przez papieża Juliusza II (Della Rovere) w 1506 roku.

◆ 6 maja — w 459 rocznicę heroicznej śmierci 143-letniego Gwardii Szwajcarskiej w obronie życia papieża (podczas "Sacco di Roma" 1527 r.) — odbyło się w Watykanie z udziałem Jana Pawła II zaprzysiężenie 21-letnich tejże Gwardii, które składało przysięgę w języku niemieckim, 2 po francusku, 1 po włosku i 1 po rosyjsku (manku). Skład Gwardii osiągnął obecnie pełny komplement: 100 ludzi, z tego 5 — należących do korpusu obcoziemskiego, 23 — do podobojarskiego, 72 halabardzistów i kapelan. W tym roku Gwardia Szwajcarska obchodzi 490-lecie swego istnienia. Założona została przez papieża Juliusza II (Della Rovere) w 1506 roku.

Pierwsze Czytanie: 2. Sam. 12,7-10.
Drugie Czytanie: Gal. 16,19-21.

Homilię wygłosił ks. prymas, kardynał Józef Glemp. Część swego przemówienia ks. Prymas poświęcił rodakom we Francji, którzy zachowali żywą wiarę dając jej świadectwo przez wiele lat.

Losy wiary we Francji związane są również z przesłaniami religii i dziejami wielkiej polskiej emigracji. Prymas Polski ponowił akt oddania Marii, który po raz pierwszy został złożony na Jasnej Górze w 1966 roku.

Pod koniec uroczystego dnia Królowej Polski na Jasnej Górze eucharystyczną procesję po Wałach prowadził po raz pierwszy w sanktuarium Czarniej Madonny biskup z Czarnego Łądu, z Ugandy ze Wschodniej Afryki — Matthias Sekamanya.

Wieczorną Mszę św. na Szczyście odprawił ordynariusz częstochowski diecezji biskup Stanisław Nowak. Słowo Boże wygłosił kardynał Franciszek Macharski. W nawiązaniu do złotego jubileuszu ślubowań młodzieży akademickiej wezwał wszystkich do refleksji nad tym, co niesie ślubowanie, co jest naszą siłą duchową w życiu. Potrzeba bowiem świadków Chrystusa, aby uchronić się przed zwątpieniem i stać się nadzieją lepszego jutra. Taki jest bowiem sens jasnogórskich ślubowań akademickich.

Msza św., która zgromadziła ponad osiemdziesiąt tysięcy częstochowian oraz przybyłą młodzież akademicką zakończono Apellem Jasnogórskim, który przewodził kardynał Henryk Gulbinowicz — metropolita wrocławski i przewodniczący Komisji Episkopatu do spraw Duszpasterstwa Akademickiego.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

UROCZYSTOŚĆ KRÓLOWEJ POLSKI NA JASNEJ GÓRZE

Procesja eucharystyczna po Wałach na Jasnej Górze pod przewodnictwem biskupa Ryszarda Karpińskiego z Lublina rozpoczęła wieczorem 2 maja, uroczystości Królowej Polski. Po odpiewaniu litanii do Najświętszej Maryi Panny biskup Marian Dąs z Warszawy odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie. Liturgia mszalna została zakończona Apellem Jasnogórskim. Przeprowadził go w obecności Episkopatu Polski, zgromadzonego po dwudniowych obradach biskup Juliusz Paetz, ordynariusz diecezji łomżyńskiej, w której obecnie odbywa się Nawiedzenie kopii Wizerunku Jasnogórskiego.

Po całonocnym czuwaniu modlitewnym młodzieży i pielgrzymów w Kaplicy Cudownego Obrazu uroczystą prymarię odprawił i wygłosił homilię biskup Edward Samsel z Łomży.

Przed centralnym nabożeństwem w liturgicznym pochodzie celebrawa wzięli udział cały Episkopat, General paulinów, K. Józef Plątek powitał ze Szczytu trzech obecnych polskich kardynałów, wszystkich biskupów i gości zagranicznych. Liturgii mszalnej przewodniczył kardynał Franciszek Macharski w koncelebrazie biskupów diecezji łomżyńskiej i olsztyńskiej.

POLONIA ZAGRANICZNA

W. BRYTANIA:

SAM NA SAM ZE LWOWEM

Dowiedziawszy się o otwarciu Wystawy Lwowskiej zawadziłem po drodze o Polską YMCA. Kochana "Ciocia YMCA", stary, wierny przyjaciel nas żołnierzy z Francji i Szwajcarii udzieliła gościny królewskiemu Miastu Lwow.

Sala wystawowa była pusta i cicha tego wczesnego popołudnia. Pierwszy raz byłem tu sam. Duchy świetlnych postaci i ja w straży tylnej Kresów.

I oto Lwów piękny i majestatyczny przedstawiony został tu w obrazach i fotografiach dokumentalnych bialo-czarnych na 72 tablicach zawieszonych na ścianach dokoła sali, począwszy od drzwi wejściowych, skąd zaczyna się przegląd i medytacja.

Najpierw najważniejsze z historii Lwowa (od 1250 r. poczynając). Potem DAWNY LWÓW z XVI stulecia poprzez Okres PIASTOWSKI I JAGIELLONSKI, Lwów XVII w., CZASY SOBIESKIEGO. Wreszcie Lwów XVIII, XIX i XX stulecia i NA PRZEŁOMIE XVIII i XIX.

Od plany 14 do 43 MIASTO LWÓW: kościoły, katedry, cerkwie, teatry, arsenał i znowu kościoły etc. Wszystko charakterystyczne Lwów wielonarodowy, wielowyznaniowy, wielokulturowy —

symbol Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Lwów prosperujący i żyjący w harmonii — szczęśliwy. Na pewno lepsza, właściwsza i szczęśliwsza była-by nazwa zamiast "Obojga Narodów" — Wielu Narodów Wolnych i Równych. Było ich więcej niż dwa. 12 plansz (44-56) obrazują LWOWSKIE ŻYCIĘ. 8 tablic (57-64) OBROWA LWOWA w listopadzie 1918 r., punkty oporu i dowodzenia, odznaki, pomniki sławy i omentarze "Orlą" przed i po zniszczeniu przez barbarzyńców wroga. 8 ostatnich tablic nosi tytuł: "Pamięci Lwowa". Pięlegnowanie tradycji. Uroczystości w Polsce i na obczyźnie, zjazdy, wystawy, wydawnictwa, obchody.

Imponująca wystawa, daleko sięgające dzieło. Koronkowa robota, w której wykorzystano materiały z bibliotek pol. w Londynie i uniwersytetu Lond. zbiory Koła Lwówian i YMCA Lond.

Część im i słowa oraz uznanie i wdzięczność nas wszystkich.

Chodziłem dokoła sali, cofałem się i znowu wracałem do rzeczy, które mnie najwięcej interesowały. Dokoła mnie szumiała historia. Zatraciłem poczucie rzeczywistości. Zapomniałem, że jesteśmy na emigracji w Londynie. Zgubiłem dostojne oblicza towarzyszy pielgrzymki. Zanurzyłem się w historię różnych walk i wojen Lwowa i utkwilem na tragicznej kampanii wrzesniowej. Lwów otoczony przez dwóch nastąpiników: Hitlera i Stalina podpisał kapitulację. Część obrońców zabrano do Katynia. Straszny epilog... zagarniętego miasta nie zagoinano rana do dziś dnia.

Z przyjemnością dowiedziałem się, że ruchoma Wystawa Lwowska będzie nie długo wędrować po świecie, że można będzie wypożyczać prezencja i że organizatorzy wystawy noszą się o myślą, wykorzystując postępy techniki fotokopii, sporządzić i wydać Album Wystawy Lwowa.

W. BRYTANIA:

KONFERENCJA ORGANIZACJI WSPIERAJĄCYCH SOLIDARNOŚĆ

W dniach 24/25 maja 1986 r. w Providence Rhode Island odbyła się konferencja cztero- i przedstawicieli Organizacji Wspierających Solidarność.

Dwudniowy program obrad przewidywał przyjęcie nowych organizacji, zmiany warunków porozumienia i szczegółową dyskusję nad szeregiem spraw, jak wydawnictwa, fundacje wspierające Solidarność, stosunki z władzami amerykańskimi, sytuacja w Afryce Południowej, problem Solidarności Rolników i inne.

Jako mówcy specjalni przewidziano byli: Henryk Rosław Chojecki z Paryża, Adam Winkler, który spędził 6 miesięcy w Afganistanie oraz przedstawiciel amerykańskich związków zawodowych.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji wspierających Solidarność z Australii, Danii, Francji, Kanady, Niemiec Zachodnich i Norwegii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji i Wielkiej Brytanii.

ZE ŚWIATA

We Francji ukazała się książka o matce Myriam, lat 70, przełożonej nowo powstanej wspólnoty zakonnej w Mont w Burgundii. Matka Myriam, urodzona na Węgrzech, zanim została zakonnicą, była znaną śpiewaczką i pianistką. Na Sorbonie uzyskała doktorat z filozofii. W 1982 roku, już jako zakonnica (nosiła wtedy imię zakonne Katarzyna), po powrocie z pielgrzymki do Ziemi Świętej, zwracając się swym matką, Ermie Szentor, o wznowienie, jakie towarzyszyło podczas całej podróży do Palestyny, dowiedziała się, że jest Żydówką. Zmieniła wtedy imię na Myriam i na nowo cel swej wspólnoty: kontakty ekumeniczne i dialogiem (służą temu celowi nawet czysto zewnętrzne naboże: w Kaplicy klasztoru, zwanej Beth Shalom, w mieście Pokoju, przed tabernakulum wyłożony jest zwój Tory, a krzyż zespolony jest z gwiazdą Dawidową). Przemądra matka Myriam została przyjęta na specjalnej konferencji u Ojca św. Polozia. Kontakty z duchownymi żywościami judaizmu w rzymskiej i na całym świecie. Kasztor utrzymuje też kontakty z arcybiskupem, kard. Jean-Marie Szteterem, jak wiadomo, wertytą z judaizmu.

6 maja — w 459 rocznicę herołecznej śmierci 1473 roku Gwardii Szwajcarskiej, obrońcy życia papieża podczas "Sacco di Roma" (1527 r.) — odbyło się w Włochach w udziałem Jana Pawła II zaprzysiężenie 31 rekrutów tejże Gwardii. Uroczystości przysięgi w jerychu mieczem, 2 po francusku, 1 po włosku i 1 po rosyjsku. Skład Gwardii liczy obecnie pełny batalion: 100 ludzi, z tego 5 — należących do korpusu obywatelskiego, 23 — do pododdziału, 72 halabardzistów i 1 pelan. W tym roku Gwardia Szwajcarska obchodzi 80-lecie swego istnienia. Z okazji została przez papieża ogłoszona II (Della Rovere) w 1506 roku.

Ważna będzie wypożyczanie, którzy wystawy noszą się o postępy techniki fotograficznej. Album Wystawy w Lwowie. A. B.

CIA ORGANIZACJI
YCH SOLIDARNOSĆ

10 maja 1986 r. w Providence, się konferencja członków organizacji Wspierających Solidarności.

Program obrad przewidziano, zmiany warunków egologiczną dyskusję nad sprawami, fundacje węgierskie, suni z władzami amerykańskimi (Północnowe), programy i inne.

Specjalni przewodniczący byli: Paryża, Adam Winkler, który w Afganistanie oraz przewodniczący związków zawodowych. Wzięli udział przedstawiciele Związku Solidarności, z Ameryki, Niemiec Zachodnich i Zjednoczonych, Szwecji i

Wieści z Polski

JAN HENRYK DĄBROWSKI

Nie będę umierał w łóżku. Chcę usiąść.

Zebrani przy konającym przyjaciele i służba podnieśli go ostrożnie i przenieśli na drugi koniec obszernego pokoju. Dłżwie to było wnetrze. Pod ścianami, na dużych, wysokich, marmurowych kolumnach stały piękne popiersia Czarnieckiego, Sobieskiego i cesarza Napoleona. "Ściany tego pokoju były całe zamalowane gustownymi freskami, które wyobrażały pomniki poległych legionistów we Włoszech. Z dala widać było Apenińskie i nebo włoskie, a cały pokój wyglądał jak komentarz ubarwiony girlandami i wieńcami laurowymi, wiszącymi na pomnikach, które sterzały otoczone płaczącymi wierzby. Te różnych kształtów pomniki miały na sobie wypisane daty bitew i dzień zgonu z nazwiskiem poległego... I tak wokół całego pokoju był długi szereg tych walecznych synów Ojczyzny, którzy mieli nadzieję, że przewodzeni przez ukochanego wodza wrócą oswobodzić Ojczyznę..."

Był wczesny poranek 6 czerwca 1818 roku.

Stary, ciężko dyszący człowiek pół siedział, pół leżał w wygodnym, głębokim fotelu, otoczony najbliższymi mu ludźmi, rodziną, towarzyszami broni. Mówił cicho, ale przytomnie i logicznie. Dyktował testament. Cały majątek podzielił na 5 równych części — między żonę i dzieci, którym "srogo przykazał", by od rządu rosyjskiego pensji nie żądali. Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk przeznaczył wspaniałą kolekcję militariów i pamiątek, manuskrypty, mapy, książki, broń.

— Weźcie ją całą... Albo nie: pochowajcie mnie w mundurze legionowym, a do trumny włóczę trzy szable: tę z 1794, tę com miał we Włoszech, w Legionach i tę znad Berezyny... I jeszcze te trzy kule, które chirurg wyciągał ze mnie wtedy pod Bosco, pod Tczewem i w czasie odwrotu spod Moskwy...

Umierający przerwał i utkwiał wzrok w suficie, na którym trzeofa wojskowe, pałasze, piki i kule armatnie otaczały wielką tarczę, na której był Orzeł Biały i Pogoń.

Pamiętajcie: koniecznie w mundurze Legionów. A serce... serce niech zostanie tu, w Winnogórze...

Potem ślabi coraz bardziej i mówił coraz ciszej. Ci, co go wtedy słuchali i byli w stanie zapamiętać jego słowa, przysięgli potem na wszystko, co im święte, że szeptali: I cóż nam przyniosły tyloletni krwi przelew? Męstwo żołnierzy wstawilo wodzów, ale cóż przyniosło dla ogółu? Każdy z nas drży o los, jaki ten ostatni kawał kraju spotkać może... Wszystkiego złego możemy się spodziewać, jeśli nie będzie ścisłego węża, który nas wszystkich zjednoczy. Z przyczyn niezgód marnie straciłmyś najpomysłniejsze okoliczności... Spójnij i pracy nam trzeba...

Córka, Bogusława Mańkowska, twierdzi, że w ostatnim wysiłkiem uniósł się jeszcze i do adiutanta powiedział: Miłości i jedności ducha nam trzeba, bo bagnety to się znajdują i resztę zrobiam. Wierze w zapal serca i siłę bagnetów...

O godzinie 14,30 generał Jan Henryk Dąbrowski zmarł.

Kto wie, może ostatnim błyskiem świadomości przywołał pod powieki tamte obrazy walk na Woli, na Powązkach, w Bydgoszczy, St. Leo, Gaele, Bosco, w Lipsku? Może widział swój wjazd do Rzymu czy do Poznania? Może ostatnim kolorowym obrazem, nad którym zamknął się jego powieki, był widok trzech bram Kapitolu, które miały jego legionici, kiedy to "krocząca na czele tego wojska srodcie barwna kapela z okrutnie mroźnym loskotem uderzyła hucznie w poskoczone taktę "Mazurka Legionów" i rozjaśniły uśmie-

chem pobłażania Rzymian śpię twarze". I kiedy z trzech tysięcy polskich piersi wyrwała się pieśń zmuszająca do nadziei:

Jeszcze Polska nie umarła
Kiedy my żyjemy
Co nam obca moc wydaria
Szablą odbijemy.

Marsz, marsz Dąbrowski
Do Polski z ziemi włoskiej
Za twoim przewodem
Złączem się z narodem.

Umierając, musiał słyszeć tę podlaską melodię i te słowa, powstałe w lipcu 1797 r. zapisane gorączkowo na świstku papieru przez Wybickiego; nie wiedzieć tylko, czy słyszał ją wykonywaną przez orkiestrę tuż po zwycięskiej bitwie, czy przez nędzarzy w obszarpanych mundurach, czy przez samego autora, który śpiewał ją wtedy w Reggio, w Kalabrii, na pożełgalnej uczcie, wydanej dla generała przez władze miejskie. Ale pewne, że bez niej umrzeć nie mógł. Z nią przeszedł Wisłę, przeszedł Wartę — z nią musiał przeprawić się przez Styks.

* * *

Gdy umarł — żona Barbara kazała ciało zabalzamować, serce zaś włożyć do metalowej puszkki i zamurować w ścianie pałacu.

W 1966 roku po uzyskaniu zgody Ministerstwa Kultury i Sztuki, na samochodzie wojskowym w urnie z białym piastowskim orlem, narodowa relikwia wjechała triumfalnie na poznański Rynek. Był to jakby drugi — po 1806 roku — uroczysty wjazd "generała z Mazurka" do stolicy Wielkopolski...

Metalowa, duża puszkka z napisem: Serce Jana Henryka Dąbrowskiego 1755-1818 znajduje się dziś na honorowym miejscu na piętrze poznańskiego Ratusza, w którym mieszczą się zbiory Muzeum Historycznego miasta. Z podestu, na którym stoi serce, spływają na ziemię długie, białe-czerwone szarfy z napisem: Jeszcze Polska nie zginęła.

WYBORY W ZWIĄZKU LITERATÓW
KOMUNISCI NIE PRZESZLI

W maju bieżącego roku odbył się zjazd polskiego Związku Literatów, powołanego w 1982 r. po rozwiązaniu poprzedniego ZLP, nastawionego pro-"Solidarnościowo". Na czele nowego związku stanęła wówczas Halina Audeńska, ciesząca się zaufaniem władz komunistycznych. Wraz z nią szereg pisarzy partyjnych weszło do zarządu.

Lecz radość trwała krótko. Gdy tylko zdołano doprowadzić do bardziej demokratycznej procedury łącznie z tajnymi wyborami, komuniści przepadli, a wielu z byłych członków zarządu głównego nie weszła nawet do delegacji swoich oddziałów na ogólnopolski zjazd. Wśród nowo wybranego zarządu znalazło się tylko niewielu partyjnych pisarzy.

Warto przy tym pamiętać, że do nowego ZLP należy 710 osób, a wielu wybitnych pisarzy (szacuje się, że ponad 100) nadal tę organizację bokotuje. Wstąpić dziś do ZLP wcale nie jest sztuką i pisarzem właściwie nie trzeba być. Czyli jak widać, komuniści nawet kontrolowanych organizacji nie są w stanie kontrolować, gdy tylko choć trochę demokracji wślizgnie się przez drzwi.

JAK ZOSTAĆ MILIONEREM

Dwa razy w miesiącu, przy odrobinie szczęścia można zostać milionerem lub posiadaczem samochodu. Wystarczy wierzyć i grać. Polski Monopol Loteryjny jest organizatorem najstarszej w Polsce gry — Krajowej Loterii Pieniężnej. Jej geneza sięga roku 1808 — występowała wtedy pod nazwą Loterii Klasycznej. Polski Monopol Loteryjny, działający w obecnym kształcie od 1936 roku, obchodzi 50-lecie istnienia.

NOWOŚCI POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH

Nowy rozkład jazdy PKP, który wszedł w życie 1 czerwca bieżącego roku wprowadził do ruchu więcej wygodnych i szybszych pociągów. Przede wszystkim nowe ekspresy "Pogoń" i "Nida" oraz superekspresy "Kaszub" i "Pogon" kursować będzie na trasie Białystok-Warszawa-Białystok w 2 godz. 27 w jedną stronę. "Nida" połączy stolicę z Kielcami (3 godz.). Tylko 3 godz. i 30 minut jechać się będzie "Kaszubem" z stolicy do Gdańska. Skierowane na szybkość Centralną Magistralę Kolejową pociągi z Warszawy "Silesia" do Pragi i "Varsovia" do Budapesztu docierać będą do celu o pół godziny wcześniej. Wprowadza się kilka innych połączeń skracających wydatnie czas podróży (Np. z Krakowa do Ustki — o 7 godzin). PKP uruchomi więcej niż dotychczas autokuszetek, m. in. na trasie Katowice-Gdynia i Katowice-Szczecin Dąbie.

176 ROCZNICA URODZIN
FRYDERYKA CHOPINA

W tym roku minęła 176 rocznica urodzin Fryderyka Chopina. Jak zawsze Towarzystwo noszące imię wielkiego kompozytora zadbało o uczczenie tego dnia. Wieńce i kwiaty złożono przy urnie z sercem Fryderyka Chopina w kościele św. Krzyża w Warszawie. W siedzibie Towarzystwa Chopinowskiego, w Zamku Ostrogskich wręczono nagrody laureatom I ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego o tematyce chopinowskiej dla dzieci do lat 14. Plonem imprezy jest otwarta w dniu urodzin kompozytora wystawa pt. "Dzieci w hołdzie Chopinowi".

W Sannkach koło Gostynina (gdzie młody Fryderyk przebywał na wakacjach), w pałacu odrestaurowanym przez miejscowy PGR, uroczysto otwarto Bibliotekę Muzyczną im. Mateusza Glińskiego — polskiego muzykologa i wydawcy, zmarłego przed 10 laty w Kanadzie, którego zbioru, zgodnie z wolą małżonki, przekazała do dyspozycji Towarzystwa im. Fryderyka Chopina — Zofia Glińska.

Udostępnione obecnie zbiory liczą 395 pozycji — w tym sporo cennych wydawnictw encyklopedycznych, książek i zagranicznych czasopism muzycznych, a także nut. Otwarcie biblioteki połączone z koncertem muzyki Chopina.

MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO
W MIEJSCU RUIN DAWNEGO BANKU
POLSKIEGO

Ruiny dawnego Banku Polskiego w Warszawie przy ulicy Bieleńskiej znalazły swe przeznaczenie. Jako pamiątkę z okresu walk ostatniej wojny i jedyna już zachowana rełta powstania dadzą pomieszczenie organizującemu się Muzeum Powstania Warszawskiego, Adaptacja ruin na ten cel w oparciu o wyłoniony w wyniku konkursu projekt, potrwa trzy lata, do otwarcia pierwszej wystawy w nowym muzeum upłyne zapewne nieco więcej czasu. Już obecnie gromadzone są jednkne eksponaty. Wiele dokumentów przekazały środowiska kombatanckie, napływają dary od osób prywatnych.

ZDROŻAŁY BILETY W KOMUNIKACJI
MIEJSKIEJ

Od połowy kwietnia podwyższono w Polsce opłaty za korzystanie ze środków komunikacji miejskiej. Podwyżka jest zróżnicowana w zależności od regionu. W Warszawie np. jest ona znaczna, bo wynosi średnio 75 procent (o 100 procent wzrasta cena opłaty za przejazd autobusem i tramwajem na liniach zwykłych, o 80 procent — na liniach pospiesznych i podmiejskich. Ceny biletów na liniach specjalnych — rekreacyjnych wzrastają w zależności od długości trasy). Zachowany zostaje dotychczasowy podział na bilety normalne i ulgowe. Z 50 procent zniżki korzystać będą nadal emeryci i renciści, studenci i uczniowie.

ROMAN WACHOWICZ

WĘGŁOWE DOMY

5)

Roman Wachowicz, co raz wyjeżdżał do interioru i zwoził cenne przedmioty przeszłości.

Bywało, że niektórzy obywatele z miasta Araukarii, sami przywozili muzealne rzeczy, to znów inni prosili, aby do nich zjechać ciężarówką, bo na mały powóz te graty nie wejda jak miech kowalski z przyrzadami — Olivia Perretto. Dwa celedry piekarskie ze stojakiem — Henryka Cantadora. Komplet maszyny do haftowania ofiarowany przez p. Senegalia itp.

Jedziemy z p. Jankowskim do p. Hajduja na pogranicze Campo Largo. Godziny poranne. Wychodzi uradowany p. Hajduk. To jest już czwarte pokolenie Polaków na tej ziemi. Mówi pięknie, ale zbrzydloną polszczyzną... wnet załamuje się i zlekka się broni:

— Dobrze, że jesteście, ale wątpię czy tutaj coś znajdziecie do waszego gustu.

— Nic nie szkodzi, będziemy szukać.

Po ścianach węglowej stodoly, wiszą wiązki różnych żelazniaków jak: zawiąsy, obręcze do drewnianych młotów, polamane wagi do pługa z żelaznymi okuciami, zużyte lemieszki, porwane lejce, postronki, skoble, maszyny, a w ogródku na śmietniku, leży nieco zamulony czarny stary kocioł, trójnog pęknięty.

— Dobry okaz do Muzeum, zabieramy go.

— No, jeżeli ten dobry, to ja pod podłogą węglowca mam więcej starych rzeczy popychanych, aby na deszczu nie gnily, bo to widzi pan, starzyzna należy szanować, niech tam leży, bo już na to sobie zarobiła.

Wnet p. Hajduk wcisnął się pod podłogę i wypychał po kawalku żarna. Te poskładane okazują dobry wygląd pamiętek kolonialnych. Dalej wysuwa drewniane grabie, widły, piłę trzaczekę i plug z drewnianym gradzłem. Okazało się, że w tym domu był skład kolonialnych narzędzi do pracy w polu, przechowywany odruchowo, bez wyższych rozkazów i tutaj pokazał się przykład konserwatywnym przechowywania starych narzędzi z ojca na syna, dziadka i pradiadka. Wyjechaliśmy stamtąd z 16 podarkami z czasów imigracyjnych. P. Hajduk był zadowolony, stał na podwórku przed swoim domem pomalowanym w różne kolory, ukwieconym od werandy do sufitu. W oknach i drzwiach kuchni, stała rodzina roześmiana i jego żona z dziećmi.

U zamożnej wdowy po młynarzu Romanowskim w Tomás Coelho jest lekko spadziste pole, które pieczolowicie uprawiają spadkobiercy. Jeden z synów poseł do miasta i jest już na ostatnim roku chemii. W dzień pracuje w Instytucie Wody pitnej w Araukarii — Sanepar a nocami dojeżdża do Kurutyby i uczy się.

Wdowa tłumaczy się, że nie uczy się, że nic u niej nie ma ciekawego i zadziwna pyta — co to jest muzeum, o którym się tyle mówi. Opowiadamy jej co to jest owe muzeum.

I jakby wzamian otrzymujemy starożytną strzelbę z pionką na kominku, ostry siekacz w kształcie ósemki zaprawioną na drzewcu, służy do ciecica: mandioki, dyni, batatów słodkich etc. Są i chomonta z twardymi podkładami, kosa zaprawiona na dobrym drzewie.

Dostaliśmy się do pana Józefa Bajdy w Tiaté.

Przyjmuję nas serdecznie. Gospodarstwo stare ale spadoberca młody. Synowie dorastają. Matka z dziećmi idzie w pole. Ojciec pracuje przy naprawie dróg municypalnych.

— Do muzeum, to my tutaj nic nie mamy. Jesteśmy ciągle na dorobku. Jak mamy coś do sprzedania, to nie ma ceny i tak ciągle idą chude lata.

Rozglądamy się po pokoju. Po ścianach wiszą różni święci jako pamiątki po ojcach. Stoją na stole wneka wydłubana w drzewie i wygląda jak klatka okopcona od świec. Zpod stóp figurek odchodzi sznurki stopionego wosku. W mroku wneki stoją jacyś świerki wyłobieni nożem, ale już częściowo poniszczeni.

— Czyja to jest robota? — pytamy.

— Mojego dziadka. Jak padało i nie mógł iść do roboty, to dłużył w drzewie postacie świętych. Prawie wszystkie jego dzieci otrzymały takie dary i niektóre z nich przechowują je do tej pory.

Świątki te, poszły do muzeum, jako pobożność samouka strugana w drzewie.

Jego sąsiad, Jan Burda jest w domu. Obiaduje. Wybiega do nas, i wita głośno i uprzejmie.

(c. d. n.)

W KÓŁKU RODZINNYM

Kiedy rośniemy?

Przeciętnie — do 25 roku życia, ale niekiedy aż do 30 r. życia. Z tym, że z roku na rok coraz mniej, a w ogóle proces ten odbywa się "skokami". Jeżeli do czasu wzrastania wliczyć również okres pobytu w łonie matki, to: między 12 a 16 tygodniem życia płodowego przystosowuje się do życia wewnątrz macicy. Drugi rok życia kończymy wyżej o prawie 10 cm, rok

trzeci o ok. 7 cm. Potem — na dwa kolejne lata — natura zaplanowała raczej postępek, a od 5 roku do 16 lat — wzrost dość regularny, przeciętnie o 16 cm na rok.

Kto nie urosł dotąd, ma coraz mniejsze szanse, aż wreszcie natura mówi "stop": wreszcie u dziewcząt wzrastanie kończy się około dwudziestki, a u chłopców około 25 roku życia.

W sumie: wysokość siedmiolatka odpowiada (w przybliżeniu) 2/3 jego przyszłego wzrostu, a dziesięcioletka — 3/4.

Rośniemy także w zależności od pór roku. Do pięciu lat — raczej jednakowo latem i zimą, potem — w le-

ŻEŃ-SZEŃ (PANAX GINSENG)

Jego ludowe nazwy oddają jego sławę: człowiek-korzeń, boskie ziele, dar nieśmiertelności, dusza jaspisu, korzeń życia. Znany i stosowany do leczenia od pięciu tysięcy lat. Do Europy przywędrował z Japonii. Nadwornym lekarzem Ludwika XVI sporządzał "pentao" — żeńszenia nalewkę skuteczną na niemoc płciową. Dziś wiadomo że rzeczywiście korzeń żeńszenia ma działanie lecznicze. Sporządza się z niego wina, nalewki, pigułki, maści, używając korzenia wysuszonego a rzadziej świeżego. Stosowany jest dla zwiększenia ogólnej wydolności organizmu, w leczeniu chorób nerwowych i psychicznych. W przypadkach przemęczenia i niedokrwistości. Zalecany w chorobach nerek i wątroby, także w gruźlicy. Skuteczny w niektórych formach impotencji, żeńszeń pobudza rozwój i czynność gruczołów płciowych. Obniża poziom cukru we krwi i poprawia apetyt. Przyspiesza gojenie się ran. Najsilniejsze działanie lecznicze ma w mięśniach zimowych. Proszek żeńszeniowy otrzymuje się przez zmielenie wysuszonego korzenia. Najbardziej skutecznym preparatem jest płynny wyzciąg zawierający w 1 ml zespół czynnych fizjologicznie substancji i g korzenia. Korzeń żeńszenia jest słabo rozgałęziony, mięsisty, białawoszary lub żółtawy.

Rower a nasze zdrowie

O ile rower nie jest przez wszystkich uznawany jako środek komunikacji, o tyle istnieje społeczna akceptacja roweru, jako środka rekreacji i jednej z form czynnego odpoczynku. Wszyscy zgodnie przyznają, że jazda rowerem ma ogromne walory zdrowotne. Lekarze podkreślają, że kolarstwo (obok joggingu i pływania) wpływa na utrzymanie kondycji i dobrego zdrowia, uodpornia organizm przed chorobami, ma zbawienny wpływ zwłaszcza na układ oddechowy i sercowy, a jednocześnie nie wymaga uciążliwych ćwiczeń i treningów.

Nie trzeba mieć specjalnej kondycji, aby dojechać na rowerze z miasta do lasu, terenów rekreacyjnych itd. Popularna jazda na rowerze jest pewnego rodzaju gimnastyką, zmusza organizm do wysiłku, a przy tym — w przeciwieństwie do samochodu — nie emituje szkodliwych spalin.

Nie ma też właściwie żadnych przeciwwskazań do jeżdżenia na rowerze. Znaną są przykłady turystów kolarzy, którzy zaczęli uprawiać turystykę rowerową w 60, a nawet w 70 roku życia i czują się doskonale pod każdym względem. Nie ma też ograniczeń wiekowych. Ogromna większość rowerzystów to młodzież, ale spotyka się i małe dzieci, osoby starsze. Na jednym z ostatnich rajdów kolarskich PITK najmłodszym uczestnikiem liczył 8 lat, a najstarszy 72 lata!

I tak przeszliśmy do turystycznej funkcji roweru.

KUCHNIA POLSKA

TORT SEROWY

1 kg sera, pół kostki masła, 10 jajek, 300 g cukru, cukier waniliowy, 100 g rozdrobnionego, pół tabliczki czekolady (twardej), 2 łyżeczki słodkiej śmietanki, kilka orzechów.

Ser zmielić w maszynce. Żółtka utrzeć z cukrem i masłem (z przewidzianej ilości cukru odsypać około 1/4). Wkładać po trosze sera do masy jajecznej, uciierać. Na koniec dodać ubitą z pozostałym cukrem pianę z białek, oraz opukane i osączone rodzynki. Wymieszać, wyłożyć do tortownicy wysmarowanej masłem i wysypanej tartą bułką. Masę ułożyć w kopczyk nieco wyższy po środku. Wstawić do pieczenia w niezbyt mocno nagrzanym piekarniku na około 50 minut. Czekoladę rozpuścić ze śmietanką i masą tą oblać wystudzony sernik już po wyjęciu z tortownicy, ozdobić orzechami.

cie raczej się wydłużają, w zimie przybývá nam kilogramów. To ostatnie jest także rośnięciem, bowiem naukowo wzrost to wzrost ciała, widoczny jako powiększenie się jego ciężaru.

Niewątpliwą rolę w tym rozwoju wywiera też wiek wiednie mieszkanie. Według danych, 13-letnie dziecko mieszkające w mieszkaniu jedynym, białym mierzy ok. 135 cm, podczas gdy wychowujący w wieloblozowym — ok. 140 cm. Poza tym człowiek, który rośnie, "buja" w kierunku słońca — następuje wzrost mieszkan, częste ich zmiany, wakacje spędzane w świeżym powietrzu — wszystko to sprzyja rośnięciu.

Kiedys dużo zalecało się dziecizienca — potocznie rodzin niskich bywali i regularnie niewysocy, i odwrotnie, wzrost wysoki bywał w rodzinach. Dziś trochę się skomplikowało w związku z akceleracją, która każe "jać" także dzieciom rodzin niskich. Z badań wynika, że obecnie do czterech dekad wzrastania należałoby dodać 50 centymetrów, natomiast współczesny człowiek co 10 lat rośnie średnio o 1 cm więcej niż jego dziadek, nawet ojciec.

Jednocześnie jednak czynna się jakby hamownia "bujania", dość zaskakująco dla naukowców, którzy przywykli tłumaczyć akcelerację polepszeniem się warunków życia, awyższeniem poziomu życia, awyższeniem poziomu życia itp. Kryzysem w tym właśnie kraju zaczyna się przybywać ludzi niskich, a tłumaczy się na wiele sposobów. Najprawdopodobniejsze wydają się hipotezy, wplywie zanieczyszczenia środowiska naturalnego na hamowanie wzrostu i o zmniejszaniu się długości ciał w wyniku krzyżowania się ras.

Uśmiechnij się.

Uczniowie socjologicznych uczonych amerykańskich, badających gwałtownie Syberię, przeczuli, że w tym czasie ukazują się nagłe góry złota. Na to Amerykanie:

— To nie słychać! Nie możecie takie skarby znaleźć bez ochrony? Trzeba zamknąć na klucz!

— Nas złoto nie obchodzi. U nas jedynym skarbem jest człowiek! Jego trzymamy pod kluczem...

W Polsce obowiązują przykazy partyjnych

1. Nie będziesz miał wyższego nad obywatela. Meszki Radzieckie.

2. Nie wstępować do sklepów ani do sklepów mieszanego typu, byś nie stracił statusu partyjnego.

3. W niedziele i święta czynnie partyjnym pamiętaj.

4. W wolne soboty, w roboty.

5. Szanuj rolnika podobnie jak siebie samego, bo i on jest ważny od niego!

6. Nie kradnij mieszkańca, lecznego, bo ci to widać, są od tego.

7. Nie pożądaj żony bliźniego swego, bo i tak nie możesz ci nie lepszego, bo to ma z czego.

8. Rencisci — popołudniowe partyjne czynem — umiemy przed terminem.

RIO AZUL (13)

Por ocasião do Centenário do Apostolado da Oração no Brasil, muitas cidades e municípios consagraram-se ao Sagrado Coração de Jesus. Também em Rio Azul aconteceu isso.

Em 23 de abril de 1971, por sugestão do Prefeito Municipal, Sr. Nestor Leonides Martynetz, os Vereadores: Srs. Platonik Tarastchuk e João Faber, apresentaram na Câmara Municipal um Anteprojecto de Lei, com o seguinte teor: Os Vereadores infra assinados, no uso de suas atribuições legais e considerando que, a Paróquia de Rio Azul já é consagrada ao Sagrado Coração de Jesus, que tem por mesmo nome o Seu Padroeiro Titular, considerando que, quase a totalidade dos moradores, são devotos do Sagrado Coração de Jesus, considerando que, numerosas famílias desta comunidade, entronizaram em seus lares a imagem do Sagrado Coração de Jesus, e tem por hábito, anualmente, renovar a Consagração, considerando que, a Igreja Matriz do Sagrado Coração de Jesus, pertence a religião Católica Apostólica Romana, com existência de outro templo com o nome de Igreja Santa Terezinha, do rito bizantino, ambas da mesma crença religiosa, únicas nesta cidade, não existindo outros templos semelhantes de outras seitas ou crenças, considerando que, por ocasião do centenário da fundação do Apostolado da Oração do Sagrado Coração de Jesus, no Brasil e que no Município de Rio Azul, um grande número de ambos os sexos, estão associados ao Apostolado da Oração do Sagrado Coração de Jesus, no Brasil e que no Município de Rio Azul, um grande número de ambos os sexos, estão associados ao Apostolado da Oração do Sagrado Coração de Jesus, considerando ainda que, a

cidade de Rio Azul, nasceu, cresceu e desenvolveu-se na sobra da Igreja Matriz e que todos os poderes públicos legalmente constituídos, através dos anos fizeram brilhante e dinâmica administração, trazendo grande progresso e desenvolvimento ao Município com seus relevantes serviços, graças a inspiração e proteção do Sagrado Coração de Jesus, que com seus poderes divinos permanentemente derrama as suas copiosas bênçãos e graças sobre todo o território rioazulense:

RESOLVEMOS — Artigo único: Fica consagrado ao Sagrado Coração de Jesus, o Município de Rio Azul, Estado do Paraná. Assinado Platonik Tarastchuk e João Faber".

* * *



Consagração do Município de Rio Azul ao Sagrado Coração de Jesus (1971).

THADEU KRUL

CRUZ MACHADO - 75 anos

(Fragmentos do livro "De Lublin ao Paraná")

Meu pai e o tio Francisco ficaram de tocaia durante três noites enluaradas e acima de uma árvore onde havia pegadas do bicho atravassando a vicinal, mas provavelmente o felino os farejou e não caiu na emboscada.

Como meu pai nunca foi caçador, contentando-se com a carne que dispunha em casa, de aves e porcos, as duas cadelas Lira e Cítara que demonstravam serem caçadoras natas, caçavam por conta própria. Uma vez imaginamos que a onça as fez em pedaços, porque haviam desaparecido. Dias depois voltaram, estofadas, cheias de feridas. Durante três dias nada comeram só bebiam água.

Em frente à chácara dos pais ficavam a do tio Francisco Ostrowski, onde os tatetos se banqueteavam no milhoal. As duas cadelas farejavam-nos e foram enfrentá-los. Houve reação, porque os porcos do mato andam em bandos e chegam a atacar a onça, quando ameaçados. E nem se fala quando molestados por duas cadelas atrevidas. As duas cachorras irmãs não perdoaram nem um ouriço que, antes de ser estraçalhado enfiou-lhes muitos espinhos na boca. O pai teve muito trabalho para tirá-los com alicate.

Guardo também na grata memória a imagem do meu querido tio Francisco Ostrowski (filho). Mesmo casado, continuava sendo um incorrigível moleque e meu grande amigo. Tanto é, que fez uma miniatura de uma graciosa carroça típica dos colonos poloneses e nela puchava-me a galope. Herdou de seus pais o amor ao próximo e as aptidões do pai. Tinha cinco ou seis cães que estavam sempre a seu lado. Quando ia visitar meus pais na Vicinal II, com a espingarda a tiracolo, em vez de se dirigir pela Linha Vitória, ele atravassava o mato. E com ele a fiel cachorrada, disposta a tudo.

Um de seus divertimentos favoritos era de amarrar à cauda do gato uma bexiga de porco com grãos de milho ou feijão. Em seguida, levantando o amedrontado gato, chamava os cães, alvoroçando-os. Jogava o peludo por cima das feras, e começava a corrida desesperada, que costumava terminar junto a uma árvore ou cerca.

Fazia isso para me divertir, mas ele próprio dobrava o corpo de tanto rir. A cena era realmente divertida mas de mau gosto. Para não dizer maldosa.

Mas, no meio dos problemas os bravos colonos tinham também seus momentos de prazer e alegria. Sentindo grande saudade da Pátria longínqua, preservavam com amor as suas tradições cívicas e religiosas. Principalmente essas últimas. O Natal e a Páscoa eram aguardados com ansiedade. Pelos adultos e pela criança. Sabíamos que nos dois dias de Natal, 25 e 26, de acordo com o secular costume na Polónia, haveria fartura. Haveria tortas de farinha branca, doces de frutas, bandejas com assados variados e carne feita em casa, de lúpulo do quintal dos avós. Na véspera nos reuníamos todos na casa dos avós, ao redor do pinheirinho enfeitado, reluzente. Sentiríamos o perfume de feno fresco, iríamos partilhar da hóstia e desejar-se reciprocamente uma vida longa, fartura, saúde e a ventura de reunir-se no ano seguinte.

Depois da festa ceia cantaríamos todos as canções natalinas polonesas. Lembro-me que em casa dos pais havia um volumoso livro, chamado por eles de "kantyeczka", contendo centenas de canções.

Cumpridos os rituais e saciado o apetite, a petizada espalhava-se pelo chão, forrado de palha de trigo, dando vazão à alegria. Brincávamos à vontade com os primos, reunidos para comemorar o nascimento do Menino Jesus, até que o cansaço se apoderasse de nós, fazendo-nos pegar no sono.

* * *

O agradável perfume de alecrim, o tentador cheiro de salame caseiro cozido, de ovos cozidos e de bolos recheados com geléia de frutas, lembrava a Páscoa, também comemorada festivamente. Os cestos pascalinos, cheios de guloseimas eram levados à igreja para benzimento e em seguida a parentada se reunia na casa do patriarca para dar início à festança. Desta vez, no lugar da hóstia, partilhava-se ovo cozido, com sal e pimenta moída. E então, outros dois dias de muita animação e comilança, a ponto de deixar alguns doentes pelo excesso de ingestão. E que durante

Este Anteprojecto da Lei tramitou na Câmara Municipal nas sessões realizadas nos dias 23 e 30 de abril e 7 de maio de 1971, recebendo em todas as sessões aprovação unânime de todos os Vereadores.

Vereadores componentes da Câmara Municipal, na época da Consagração: Orestes Pallu, Arlindo Santos, Leocildes de Gracia Viana Júnior, Platonik Tarastchuk, João Faber, Sebastião Bucco, Eloy Pissala, Dr. Hamilton Durski e Vitor Burko.

Finalmente no dia 20 de junho de 1971, recai no dia de domingo, durante a celebração da Santa Missa, das 10,00 horas, na igreja velha, hoje não existente mais, na presença de Dom Geraldo, Bispo de Ponta Grossa, solenemente sobre a Mesa do Altar da celebração da Santa Missa, o Prefeito Municipal, Sr. Nestor Leonides Martynetz, sancionou a Lei n.º 07/71, consoante oficialmente por Lei o Município ao Sagrado Coração de Jesus de Rio Azul. Enquanto o Sr. Prefeito assinava a referida Lei, foi lida em voz alta pelo celebrante, Pe. João Salafczuk, a lindíssima oração do ato de consagração do Município ao Sagrado Coração de Jesus. O povo rioazulense alimenta uma fé inabalável no seu Padroeiro titular, no qual encontra as mais riquíssimas bênçãos e graças divinas. No mesmo dia foi lançada e benta a pedra fundamental da nova Matriz, por Sua Excelência Reverendíssima, Dom Geraldo Pellanda, Digníssimo Bispo Diocesano de Ponta Grossa.

Texto da Lei da Consagração: Art. único: "Fica consagrado ao Sagrado Coração de Jesus o Município de Rio Azul, Estado do Paraná".

Prefeito Municipal — Sr. Nestor Leonides Martynetz.

Elaborou: Theodoro Surmacz. (Nota do artigo anterior: Pe. Francisco Serafim — verbista, agora está aposentado).

Pe. João Wargulewski

a quaresma aqueles lublinianos de Cruz Machado abstinham-se de carne animal, ressentindo-se então o organismo do exagerado consumo na Páscoa, ocasionando não raro a intoxicação. Mas para este mal, as avós conheciam as milagrosas ervas medicinais que abundavam em seus quintais...

Uma de minhas saudosas recordações da infância é justamente da época de Natal. Foi lá pelos anos de 1925-26. Na véspera, o vovô atrelou à carroça uma bela parrelha de cavalos e foi nos buscar na segunda vicinal. Os pais estavam muito atarefados e por isso houve atraso. Escureceu no caminho, quando aquela hora já deveríamos estar reunidos na casa do vovô, aguardando o brilho da primeira estrela no céu, para dar o começo ao ritual natalino.

O vovô estimulava os animais ao trote com palavras de carinho, sacudindo de leve as rédeas. Ou então cantarolava para dissimular a sua preocupação pelo atraso, sabendo que os demais parentes já estavam reunidos naquela hora em sua casa, e com certeza preocupados. Eu e o irmão Edmundo, viajamos deitados de costas no fundo da carroça, forrada com palha de trigo, observando os galhos das árvores, debruçados sobre a estrada, cujos contornos eram nítidos na tela celeste, iluminada pela lua cheia, formando por vezes imagens fantásticas e surpreendentes. Momentos depois surgiu a lua com todo o esplendor, como que também jubilosos pelo nascimento do Redentor e passou a brincar de se esconder conosco, à medida que o caminho mudava de direção. Ou então aparecia e desaparecia entre as copas das árvores. Estávamos encantados com o belo espetáculo e mal percebemos que o tilintar dos cinerros parou. Ouvimos murmúrio de vozes. Háviamos chegado à cancela da chácara do avô, onde nos aguardavam afilites os demais parentes. Foi a única vez que lamentei ter chegado tão depressa ao lugar tão querido.

O líder incontestado do nosso grupo de primos, abrangendo as famílias Krul, Ostrowski e Kozak, era o Kazik, filho de Pedro e Catarina Kozak. Não apenas pelo fato de ser o mais velho da turma. Possuía espírito de liderança, era um esportilhão nato, um professor das artimanhas. Mantinha o grupo disciplinado, mas apesar da sua habilidade não era o mais estimado. O meu melhor amigo dentre os primos era Antônio Ostrowski Sobrinho, filho do tio Estefano.

(continua)

Uśmiechnij się,

Uczeni sowieccy pobrali uczonym amerykańskim bogactwa kopalniane. Słynęli Przekaz oczami zwiędłego, ukazuje się nagłe gorąco, rego złota. Na to Amerykanie: —

To nie sychań! — możecie takie skarby trzymać bez ochrony? Trzeba zamknąć na klucz! — Nas złoto nie obchodzi. U nas jedynym skarbem jest człowiek! Jego trzymaj pod kluczem...

W Polsce obowiązują przykazy partyjnych

1. Nie będzieś miał większego nad obywatela Związku Radzieckiego.
2. Nie wstępuj do kłosa ani do sklepu mięsnego, byś nie stracił statusu partyjnego.
3. W niedzielę i święta czynnie partijnym pomagaj.
4. W wolne soboty nie bierz roboty.
5. Szanuj rolnika podobnie jak siebie samego, bo jego życie zależy od niego!
6. Nie kradnij miensza gołczanego, bo ci je Władza sę od tego.
7. Nie pozadaj żony bliźniego swego, bo jak nie opługuje ci nie lepszego, niż ty masz z czego.
8. Rencisz — popójdz partię czynem — umiesz przed terminem.

Vítimas do fumo

O fumo é um veneno. Disto pouquíssimas pessoas têm dúvidas. Contudo, ingerir esse veneno é uma prática absolutamente legal. Permite-se inclusive uma propaganda exaustiva para ampliar os consumidores desse veneno. Entre nós, são mínimas as restrições de lugares e ambientes em que é proibido fumar. Com isso, mesmo os que não têm o hábito de fumar, são obrigados a ingerir fumaça e nicotina, espalhadas pelos inveterados amigos do preguinho candente.

O espanto maior nos ocorre quando conferimos as estatísticas. É o caso do estudo realizado por um instituto especializado dos Estados Unidos. Segundo o relatório deste estudo, morrem anualmente mais de dois milhões de pessoas no mundo, vítimas do fumo. Para fazer uma comparação, isto significa que todos os anos morrem mais pessoas do que toda a população do Estado do Espírito Santo, em consequência do cigarro.

O estudo ainda concluiu que as crianças de mães que fumam um maço de cigarros por dia

têm o dobro de probabilidade de sofrer de bronquite ou pneumonia. E outro dado dá conta de que os companheiros dos fumantes têm o triplo de probabilidade de ter câncer no pulmão.

Pois, apesar de todas essas consequências, por que o combate ao fumo se restringe a pequenos grupos isolados? É sabido que o cigarro contribui com uma expressiva parcela de impostos para os cofres públicos. Mas esta forma de arrecadar dinheiro justifica o assassinato de tanta gente?

Entre nós, as propagandas de cigarro nos meios de comunicação são as mais bem feitas. Como não podem oferecer vantagens do produto, apelam para vantagens fantasiosas e ilusórias, dirigidas especialmente a adolescentes e jovens. Disto se pode deduzir que também os jovens do fumo são vítimas inocentes desta máquina lucrativa dos fabricantes de cigarro. Até quando vamos assistir ao triunfo deste veneno legalizado que aponta suas armas mortíferas a todos os homens?

Osmari Fritz será Padre

A Comunidade de São Sebastião em Moema no Município de Itaipópolis-SC vive uma grande expectativa: dia 20 de julho, às 10 horas, será ordenado sacerdote o diácono **Osmari Fritz**, filho de Otto e Jurema Fritz. Ele tem três irmãos: Lucimar, Otair e Marli.

Osmari nasceu aos 17 de junho de 1959. A comunidade está se preparando para esse sublime momento da ordenação sacerdotal de um de seus filhos. É uma excelente oportunidade de propaganda vocacional "ao vivo". O bispo D. Gregório Warmeling de Joinville-SC presidirá a celebração. A comunidade e a família de Osmari convidam todos para a Ordenação Sacerdotal.

O diácono Osmari endereçou a seguinte mensagem aos leitores do *Jornal LUD*:

— "Ser padre é ser anunciador do Reino de Deus e denunciador de tudo o que impede o Reino de Deus de se concretizar. Para que isso possa acontecer, o padre tem que ser amigo e companheiro da comunidade; ele deve participar da vida da comunidade para saber as reais necessidades dela. Deve ser um homem de Deus, pobre, humilde e simples; deve estar a serviço da comunidade, doando a vida pelo seu povo.

Escolhi como lema da ordenação a frase "O bom pastor dá a vida pelas suas ovelhas" (Jo 10,11). A vida do rebanho tem que ser defendida em todo lugar: nas fábricas, nas periferias, nos campos... onde quer que ela seja ameaçada. Peço, a Deus para sempre saber usar o cajado pastoral não para agredir e surrar o rebanho, mas

para afugentar os ladrões e lobos que roubam e matam o rebanho. Para isso, é preciso expor-se, ser transparente e não ter medo de falar e viver a verdade da Boa Nova do Evangelho.

A Deus, o Louvor! Aos familiares, benfeitores, superiores e amigos, a Gratidão!"



Diácono OSMARI FRITZ

Reforma Agrária

No dia 9 de maio, em Imperatriz, no Maranhão, foi assassinado a tiros o padre Jósimo Moraes Tavares. O religioso já havia sido ameaçado anteriormente, em função de seu trabalho junto aos trabalhadores rurais sem-terra.

Segundo o levantamento feito pelo Movimento dos Sem-Terra, a lista de trabalhadores rurais assassinados no Brasil, entre 1964 e 1985, soma um total de 1.106 pessoas. É um número assustador de assassinatos. Um retrato triste da violência no campo num país em que a distribuição das terras é exageradamente desigual.

A disputa acontece entre os trabalhadores rurais sem-terra e os latifundiários que vêem ameaçadas as suas terras. O assassinato do padre Jósimo parece evidenciar uma vingança contra a Igreja que se põe do lado dos mais fracos na luta pelos seus direitos. A Igreja também é acusada de possuir grandes propriedades de terra. E há os que afirmam que a repartição das terras da Igreja já poderia solucionar o problema agrário do país.

Os dados fornecidos pelo Instituto Nacional de Colonização e Reforma Agrária, INCRA, mos-

tram uma realidade que contradiz os acusadores da Igreja. Um único proprietário de terras, o maior do Brasil, possui mais do que dez vezes mais terra do que a Igreja Católica em todo o território nacional. Uma outra comparação também ajuda a ilustrar: o total de terras da Igreja atinge apenas 14,9 por cento do maior imóvel rural existente no Brasil. As acusações infundadas fazem questão de não ressaltar que a maior parte das terras da Igreja é ocupada por templos, cemitérios, salões comunitários, seminários, escolas, hospitais e outras obras de caráter social.

A questão central do problema agrário brasileiro é uma distribuição mais justa das terras. E para isso é indispensável uma reforma agrária corajosa e definitiva, isenta de compromissos eleitorais ou econômicos. Importa que a lei defenda os direitos para todos. As terras brasileiras deverão ser redistribuídas, mesmo que atinja também terras da Igreja.

Pensemos nisso enquanto há tempo!

André Lauro Birck

CEBs, Povo de Deus em busca da Terra Prometida

Brasília (CIC) — O 6.º Encontro Interdiocesano de Comunidades de Base realizar-se-á em Teresopolis, Goiás, de 21 a 25 de julho de 1985. Este ano o encontro deverá reunir 1.500 pessoas, assessores e representantes das quase 100 mil CEBs existentes em terras brasileiras. A Comissão Executiva do 6.º Encontro tem trabalhado com entusiasmo e determinação na preparação desse encontro.

HISTÓRIA: A memória histórica é uma das grandes forças da caminhada do povo nas CEBs. No intuito de recuperar esta memória histórica a Comissão Executiva do 6.º Encontro Interdiocesano preparou cinco folhetos que contêm um resumo histórico de cada um dos Encontros, uma celebração da Palavra relembrando pontos-chaves do encontro, unida a uma leitura bíblica e para animar a reflexão do grupo. Por fim, o folheto traz resumidamente as conclusões de cada encontro.

1.º ENCONTRO: Foi em 1975 em Vitória, Espírito Santo. Vitória já tinha sua pastoral organizada em pequenos grupos desde 1967. O tema deste encontro foi "Uma Igreja que nasce do Povo pelo Espírito de Deus". Compareceram neste encontro 70 pessoas, representando 11 dioceses. Havia mais padres e religiosos do que leigos.

2.º ENCONTRO: Foi em 1975 também em Vitória, Espírito Santo. O tema deste encontro foi "Igreja, Povo que Caminha". Estiveram neste encontro 100 pessoas aproximadamente, representantes de 24 dioceses de 17 Estados do Brasil. A base das pessoas era das bases. Estiveram presentes ainda 12 pessoas de outros países. A grande contribuição neste encontro foi dada pelos animadores das CEBs que com grande entusiasmo traziam a lavam da fé e de seu trabalho nas CEBs.

3.º ENCONTRO: Foi em 1978 em João Pessoa, Paraíba. O tema deste encontro foi "Igreja, Povo que se Liberta". Reuniram-se 150 pessoas desta vez, em sua maioria, de gente da base, que assumiu a organização do encontro. O grupo do povo se fez ouvir contra a fome e a injustiça. Nos debates o povo descobriu que vive em condições questionou-se pela fonte da opressão, e estabeleceu estruturas geradoras da pobreza no capitalismo. Pela primeira vez índios estiveram presentes.

4.º ENCONTRO: Foi em 1981 em Itaipó, São Paulo. Refletindo sobre o tema "Igreja, Povo Oprimido que se Organiza para a Libertação" reuniu-se gente de todo o Brasil. Neste encontro descobriu-se a importância das CEBs junto à sociedade como fermento evangélico.

5.º ENCONTRO: Foi em 1983 no Caminho da Fé, "CEBs, Povo Unido, Semente de uma Nova Sociedade" foi o tema que animou os 500 participantes deste Encontro. Refletiu-se muito sobre os problemas de nossa sociedade (fome, desemprego, terra...) sempre iluminados pela Bíblia.

Reunião por vídeo

Em futuro próximo, será possível enviar as viagens para participar de reuniões, palestras, conferências internacionais por vídeo estático e em movimento. Do Departamento de Telecomunicações, em Darmstadt, Alemanha, cientistas alemães debateram na sala de reuniões do Hotel Hilton, em Washington, D.C., através de vídeo, com colegas na sala de reuniões do Hotel Hilton, em Washington, D.C., de que as reuniões por vídeo entre a República Federal da Alemanha e os EUA logo deverão ser uma coisa fora do comum. Atualmente existem contatos regulares por vídeo entre as delegações alemãs e a Grã-Bretanha e a Suíça. A forma de "viagem de negócios" será possível também, dentro em breve, com outros países europeus e com uma série de países fora da Europa.